

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś-to Jerska № 6).
»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w niedzielę, 8 i jutro, w poniedziałek, 9 czerwca 1919 r.

„Maż z grzeczności”,

komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

Bataljon Uzupełnień Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców

urządza

Zabawę Letnią

w poniedziałek, 9-go czerwca, 1919 r.

Orkiestra wojskowa. Balet. Lotto.

Początek zabawy o godzinie 3 po poł. Wejście do ogrodu 1 markę.

W dniach 18 i 19 czerwca b. r. odbędzie się w Wilnie

Zjazd Gospodarczy Ziemi Wileńskiej

urządzony przez «STRAŻ KRĘSOWĄ» w porozumieniu z W. Tow. Roln.

Gospodarze! Stawcie się licznie w celu omówienia naszych spraw gospodarczych.

Zgłaszać się należy po informację dnia 17-go po południu i 18-go rano do Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego (Zawalna № 9).

BIURO pisania próśb i tłumaczenia dokumentów

przy «LIDZE ROBOTNICZEJ» Sw. Kazimierza

ulica Wielka № 94 (na prawo od kościoła św. Kazimierza).

Otwarte codziennie od godziny 9-ej do 1-ej po poł. i od 4-ej do 8-ej wieczorem.

W niedziele i święta otwarte tylko od 4-ej do 7-ej wiecz.

WIADOMOŚCI URZEDOWE

Postanowienie obowiązu- jące.

Na mocy rozporządzenia p. Generalnego Komisarza Cywilnego Ziem Wschodnich o jednorazowym podatku od inwentarza, wszyscy właściciele nieruchomości w obrębie miasta Wilna obowiązani są w terminie do 10 lipca r. b. zameldować do biura Inspektoratu podatków bezpośrednich (Świętojerska 3, gmach byłego Banku państwa) o znajdującym się w dniu 1-go lipca w obrębie ich posiadłości żywym inwentarzu (konie, krowy, woły, owce, barany i nierogacizna) ze wskazaniem imienia i nazwiska właściciela, jego adresu, jak również ilości i rodzaju należącego do inwentarza.

Uchylający się od spełnienia niniejszego rozporządzenia podlegają karze do wysokości 3000 rubli, lub aresztu do 3-ch miesięcy.

Wilno, 5 czerwca 1919 r.

Komisarz Okręgu Wileńskiego

K. Niedziółkowski w. r.

Naczelnik Zarządu Skarbowego

J. Małcki w. r.

Za zgodność:

Naczelnik Kancelarii.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

5-go czerwca.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

W Galicji na całym niemal froncie brak kontaktu z wojskami ukraińskimi.

FRONT PODLASKI

Pod Pińskiem atak bolszewików na nasze pozycje przy moście na Jasiołdzie został odparty. Podsuwające się pociągi pancerne zostały ogniem naszej artylerji zmuszone do odwrotu.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułkownik.

Słowo a czyn.

W numerze wczorajszym pisma naszego wyraziliśmy potrzebę wyjawienia otwarcie i głośno przez mieszkańców kraju naszego swych dążeń politycznych, swej przynależności narodowej i państwowej. Obecnie pragniemy zaznaczyć, że poza wiecami, adresami, wyborami istnieją jeszcze coś, co głośniejszym przemawia niż wszelkie słowo, co bardziej trafia do prze-

konania, niżeli adresy i wiecowe krasomówstwo—jest to czyn.

Tym czynem, którego oczekuje dalsz od nas ojczyzna, jest wytworzenie potężnej armji, która stanowiłaby nieprzebytą zapórę dla zachłanności barbarzyńskiego wschodu. Walka bowiem nie jest skończona, i nie będzie nawet skończoną wtedy, gdy zwycięskie wojska nasze staną nad Dźwiiną i Dnieprem. Ktokolwiek będzie sąsiadem naszym od wschodu: czy republika sowiecka Trockiego i Lenina, czy nowy jakiś rząd Kołczaka, lub zgola odrodzony carat, każdy wyciągnie dłoń zaborczą po nasze kresy, które od pięćset już lat są celem niestannych zabiegów i napaści Moskwy, i których ona dobrowolnie się nie zrzecze, chyba ją zmusi do tego nasz polski miecz.

Wojska koronne jako też wielkopolskie i galicyjskie legjony pomogły nam precz wyznieć hordy zbójckie bolszewików i nie opuszczają nas dopóki dokonane nie zostanie wielkie dzieło wyzwolenia. Atoli tego za mało; dopiero trzeba będzie zabezpieczyć nasze wschodnie granice, dźwignąć tam mur pierzi żołnierskich niewyciężony — i to zadanie w pierwszym rzędzie na nas spada. Pragniemy jednoci z polską ojczyzną, domagamy się przede wszystkim jednolitej armji, ale nie chcemy i nie powinniśmy być ciężarem dla innych dzielnic. Wdzięczność jest pięknym uczuciem, wdzięczni powinniśmy być braciom naszym za wyzwolenie naszego kraju ze szponów wraży, ale nie powinniśmy zrezygnować z innego, również pośniosłego uczucia: ze szlachetnej dumy, że i nasza krew współlaie się lała za wspólną naszą sprawę, że i nasze dłonie pracowały nad odbudową ojczyzny, żeśmy nie pasyżytami tej prześwietnej Rzeczypospolitej, ale podpora jej i puklerzem.

Wprawdzie w szeregach armji naszej walczą dzielni synowie tej ziemi, liczbą ich nie jest mało, a męstwem, zapalem i poświęceniem nie ustępują swym braciom. Atoli wobec grożącego nam na czterech frontach niebezpieczeństwa siły zbrojne Rzeczypospolitej znacząco muszą być zwiększone—koniecznością jest, aby i nasz udział w bratnich szeregach był proporcjonalnie z dala na dzień. W Koronie, jak wiadomo zaprowadzony już został pobór powszechny, obowiązkowy — u nas na razie, dla wielu względów technicznych nie da się om przeprowadzić, tembardziej kwestją naszej ambicji jest pokazać, że i bez przymusu potrafimy spełniać najświętszy obowiązek nasz wobec ojczyzny. Nie czekając aż zastosowane zostaną środki przymusowe, winniśmy okazać, iż rozumiemy i umiemy ocenić ten wysoki zaszczyt być ochotnikami zwycięskiej armji polskiej. Musi to być ruch żywiołowy, który ogarną winien wszystkie bez różnicy warstwy naszego społeczeństwa, akcją werbunkowa dać nam powinna nie tysiące i dziesiątki tysięcy, ale ich krocie, w ten bowiem sposób okazemy światu, iż istotnie dojrzelśmy do tego, by stanowić o sobie, pokażemy do- wodnie, go czyjej stronie wszystkie nasze nadzieje i serdeczne nasze uko- chanie, przekonamy oraz, że nie odstąpimy od sprawy, za którą gotowi jesteśmy oddać życie, ale damy sobie

wydrzeć tego, cośmy krwią własną zdobyli.

Słowo odważne, rzucone dalsz na szalę wypadków, dużo waży—ale najwymowniejszym jest czyn ofiarny, czyn zbiorowy całego narodu, który w chwili niebezpieczeństwa, bez przymusu, dobrowolnie, objęty płomieniem świętego zapalu powstaje, by bronić najświętszych dóbr swoich. J. O.

Z chwili politycznej.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu zjawili się po raz pierwszy w naszej Izbie posłowie z Wielkopolski w ogólnej liczbie 30 osób. Kluby poselskie przywitały ich b. serdecznie.

W Związku Lud.-Nar. pos. Głębicki dał wyraz szczerzej radości, iż dokonywa się zjednoczenie trzech dzielnic Polski. W klubie N. Z. R. po przemowach pp. Nowickiego i Fichny Wielkopolanie zdecydowali, że na razie tworzą wewnętrznie odrębną grupę i czekają rezultatu ogólnopolskiego zjazdu robotniczego w dn. 9—11 czerwca.

W Sejmie samym Wielkopolan powitał przed przystąpieniem do porządku dziennego wicemarszałek Bojko.

Pomiędzy prez. Padewskim a Kramarzem toczą się narady w sprawie rozstrzygnięcia sporu o Śląsk Cieszyński. W teku rokowań ujawniły się jednak trudności co do osiągnięcia platformy porozumienia. Wobec tego wysunięta została propozycja, aby rolę pośrednika w tym sporze objęli delegaci południowo-słowiańscy, których sympatje dla obu stron są jednakowe. Reprezentanci obu państw poinformują delegatów południowo-słowiańskich o charakterze i stanie sporu o Śląsk.

Pisma czeskie donoszą, że delegaci jugosłowiańscy wyrazili życzenie, aby spór między dwoma bratnimi narodami został załatwiony bez interwencji innych mocarstw. Narady w sprawie cieszyńskiej będą prowadzone dalej, stanowić one będą ostatnią próbę nawiązania zgodnych stosunków z Czechami. Będą też ostatnią chwilą wyczekiwania pokojowego zakończenia sprawy śląskiej.

Ludność polskiego Śląska oczekuje tych rokowań i ich szczęśliwego wyniku jako dalsz wyzwolenia z obecnych panujących stosunków na Śląsku, nieznośnych i ciężkich do przetrzymania z powodu wojennego stanu jak i dzięki nim istnieje.

Cały zaś naród nasz dokładnie zdaje sobie sprawę z tego znaczenia, jakie ma zgodne współzycie z sąsiadami zwłaszcza pokrewnymi rasą i związanymi wspólną tak świątą języczno-miedolą, i których konieczność dziejowa zmusić może każdej chwili do wspólnej walki ze wspólnym wrogiem: z Niemcami. I żaden naród więcej od Polaków nie pragnie zaniechania już wojny, oddania się pełnią wszystkich sił twórczej odbudowie państwa, wreszcie, bez rozgwaru walki i bez grozy wojny, tak uparcie szalejącej od kilku lat na zniszczonej polskiej ziemi.

Błędy nasze.

Nie mamy już nad sobą aleproszonych opiekunów i dobroczyńców, wolno nam nietylko myśleć, ale wyrażać te myśli, wolno nam tworzyć, budować nowe życie, ujmować je w nowe formy i kształty. Dobrze więc jest rozważać przeróżne strony życia naszego, cechy charakteru narodowego, właściwości nabyte czy wrodzone, by zrozumieć co jest błędem, mogącym stać się grzechem narodowym, gdybyśmy go ciągle popełniali.

Po długiej niewoli, podczas której, wodzeni na łańcuchu zakazów, nakazów, musieliśmy nieustannie liczyć się z wolą jakiegoś satrapy — nagle staliśmy się społeczeństwem samorządnym, dźwigającym na swych barkach skutki i odpowiedzialność za wszystko. Jesteśmy jak dzieci uczące się chodzić samodzielnie, i przy tej manipulacji, początkowo niezręcznej, nabierając siły, by w końcu krzepko stanąć na nogach.

Spółeczeństwo patrząc na pierwsze kroki rządów obecnych, a raczej samorządów w rozmaitych dziedzinach gospodarki, podnosi alarm: źle się dzieje! nie tak trzeba, robić! co za anarchja. Dlaczego to i to nie jest zrobione, sypią się nanki, rady wskazówki, potępienia, przyciem i osobiste porachunki w grę wchodzi neraz, oskarżenia o nadużycia i t. d.: To samo się powtarza we wszystkich dziedzinach nowego życia naszego.

Gdyby w każdym wypadku, starano się zbadać do granit jakąś pogłoskę czy oskarżenie i zaaregowano odpowiednio, wszystko byłoby w porządku. Społeczeństwo nasze jak i każde inne, nie składa się z samych genjuszów i świętych.

Na ogół, ludzie zdolni, pracowici, przejęci dobrą wolą i nieskazitelnie uczciwi — wystarczają i zamiast im rzucać kamienie pod nogi, społeczeństwo powinno w miarę możliwości, dopomagać im w pracy, dając im zafiancament.

Ludzie o rękach nieczystych lub takich, do których łatwo łągnie dobro cudze, powinni być bezwzględnie ze stanowisk usuwani. Nie zawsze mamy na to dość odwagi, szczególnie gdy chodzi o jednostki zajmujące wybitne stanowiska. Nieraz się też zdarza, że jakiś zwierzchnik pozostawia na stanowisku podejrzaną jednostkę przez dobroć serca, nie chcąc gubić rodziny, czy coś podobnego.

Z ust do ust płynie wieść o popełnianych nadużyciach i zamykaniu na to oczu kierowników instytucji, działów administracyjnych, i t. d.; powstaje niewiara do władz odnoszących, podnoszą się sarkania na rządy polskie, padają gromy nawet na całe społeczeństwo i za winę jednostki, gotowiśmy wszystkich od czci i wiary odsądzić, bo największymi wrogami swoich, jesteśmy my sami.

Dla istotnie wianych, nie miejmy pobłażliwości ani odrobiny, notoryczni złodzieje, nie mogą usprawiedliwiać się tem, że ich niewola moskiewska, niemiecka i bolszewicka kraść nauczyła.

Pobłażliwość źle nmieszczona, a z drugiej strony zamykanie w wyszukiwaniu planu na własnym słońcu — to jedna z cech naszego charakteru. Wiele jest takich, o których należało by pomówić, ale dziś wspomnę jeszcze tylko o jednej, mianowicie o «grzeźności», którą by chciało do nas przyklepić, jako nakaz normujący stosunki wewnętrzne życia wileńskiego. Mówię to, rozumiem się, nie o grzeźności, obowiązującej wszystkich ludzi cywilizowanych z jaką zwrócić się muszą do nawet na najniższych szczeblach społecznych stojących osobników, ale o tej grzeźności, wyrażającej się w obawie zdradzenia kogokolwiek.

Jeszcze za czasów rosyjskich, gdy nam pozwolono używać polskiego języka, byliśmy tak grzeźni, że gdy na jakim zebraniu moskal czy żyd udawał, że nie rozumie po polsku —

obradę odbywały się we wstrętym nam języku. Myśmy byli grzeźni.

Po wejściu wojska polskiego do Wilna, raptem obcozemleńcy przemówili po polsku, a nas tak długo zmuszali do zapominania o tem, że kto mieszka lata całe na ziemi naszej, ten musi po polsku się nauczyć.

Niema wypadku, by przy podjęciu jakiejś choćby najdrobniejszej akcji, nie rzucano nam ostrzeżenia «to może podrażnić tego czy owego».

Troska ta nieznana jest nikomu tylko nam; motłoch urzędnika hece na ulicach naszego miasta, nie pytając, co czujemy patrząc na nie; kłamstwa, oszczerstwa obrażające nas idą w świat, wdzierają się nawet na sypały pism w polskim języku wydawanych, ale nikt nie pyta, czy nas to drażni? Zaborcze instynkty innych, sięgają po nasze ziemie, chcą nam nawet dusze i serca przekształcić, ale nam nie wolno głosu podnosić i wołać, żeśmy na własnej ziemi, że jej nie damy, że jesteśmy Polakami i tę polskość musimy podkreślać na każdym kroku skoro jesteśmy w otoczeniu, nie licząc się z naszymi prawami, a chcąc nas «grzeźnić», zepchnąć na plan ostatni.

«Nie drażnijmy» wołają różni ludzie, zachowujmy politykę, dyplomację; przez z taką techniczną polityką i dyplomacją, tylko narody silne, umiejące bronić swych praw jasno i wyraźnie utrzymują się w szeregu narodów, mających głos na arenie świata. «Jesteśmy francuzami północny» woła jakiś naiwny głos, chcący nas do grzeźności nakłonić.

Będziemy zawsze i wszędzie tylko Polakami, a od Francuzów nauczymy się stawać ramię przy ramieniu bez względu na partje i poglądy, gdy chodzi o dobro Ojczyzny.

W imię grzeźności za wiele ustępstw robiliśmy dawniej i dziś robimy. To echa charakteru w stosunkach narodowych, została nam wsczepiona przez niewolę, ulecmy się z niej co najprędzej, bo przeradza się już z błędni w grzech narodowy.

Emilja Węslawska.

Sprawy polskie.

Zjednoczenie włościan.

W Poznańskim zawiązało się nowe stronnictwo ludowe «Zjednoczenie włościan», które pragnie zorganizować politycznie włościan dla obrony interesów włościańskich i rolnictwa wogóle oraz dla zapewnienia włościanstwu odpowiedniego wpływu na ustawodawstwo i rząd.

«Zjednoczenie włościan» uważa lud wiejski, tworzący bardzo liczny i zdrowy odłam społeczeństwa za podstawę całego narodu i dlatego pragnie popierać rozwój ekonomiczny, polityczny i kulturalny tegoż ludu. «Zjednoczenie» jest za szkołą wyznaniową.

«Zjednoczenie» starać się będzie o polepszenie bytu robotnika rolnego i podniesienie jego stanu społecznego. «Zjednoczenie» jest przedewszystkiem za parcelacją ziemi, aby powstała jak największa ilość samodzielnych gospodarstw włościańskich. Parcelację winno przeprowadzić się w taki sposób, aby także mniej zamożnym dać sposobność do nabycia kawałka ziemi na własność.

«Zjednoczenie» w końcu dążyć będzie zawsze do porozumienia z innymi stronnictwami i zgodnej współpracy około dobra całego narodu.

Konfederacja polska w Poznaniu.

Daia 29 go maja w kościele podominikańskim w Poznaniu odbyło się uroczyste nabożeństwo Konfederacji Polskiej w intencji oddania żołnierza polskiego w opiekę Królowej Korony Polskiej. Przepiękne patriotyczne kazanie wygłosił ks. prof. dr. Oraczeński. Przed Mszą św., którą odprawił wice-przes Konfederacji ks. Cieszyński, dokonano poświęcenia

standardu Konfederacji. Do podniesienia tej imponującej uroczystości przyczyniło się śpiewem swoim podczas Mszy św. skonfederowane Towarzystwo śpiewacze «Chopin». W tej uroczystości wziął udział generał Dawbór-Muśnicki oraz reprezentacje władz. Przed kościołem zebrano jako składkę na inwalidów 668,82 mk., które złożono w redakcji «Kurjera Poznańskiego».

W sprawie wywiezionych dzwonów.

Czynne w Warszawie biuro prac kongresowych zwróciło się do Kurji Metropolitarnej z prośbą o dokonanie dla biura szczegółowych zestawień i wyjaśnień w sprawie dzwonów, wywiezionych z Królestwa Polskiego, tak przez Niemców, jak i przez Rosjan.

Wobec tego Kurja poleciła duchowieństwu wypełnienie kwestjonariusza w tej sprawie najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b.

Czem była Taryba?

Bawiący w Paryżu polityk litwomański prof. Woldemar, ogłosił w «Tempo» o Tarybie kowieńskiej pewne szczegóły, które zmusiły przebywających tam Polaków z Litwy, pp. Gutowskiego, Krzyżanowskiego i Rybińskiego, do ogłoszenia w «Tempo» sprostowania, którego treść przedstawia się, jak następuje:

1) Wbrew twierdzeniu p. Woldemara, Taryba nie została utworzona, ani skład jej wybrany za wolą ludów, zamieszkujących Litwę, t. j. Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów, ani też nie wyraża woli ludności tej części kraju, którego ludność jest etnograficznie litewska. Naród litewski nigdy nie popierał Taryby. Została ona utworzona przez rząd niemiecki z głosowania 200 osób narodowości litewskiej, specjalnie po to przez władze niemieckie zaproszonych do Wilna. Polacy nigdy nie uznawali ministerjów, ani ministerjów, które ona ukonstytuowała. Białorusini w liczbie kilku, którzy zostali członkami Taryby w grudniu 1918 r., a więc już po zawieszeniu broni, nie mogą być uważani za przedstawicieli Białorusi. Wyborów przeprowadzonych nie było.

2) Wbrew twierdzeniu p. Woldemara, miasto i ziemia wileńska, prócz części północno-zachodniej, tj. dwóch trzecich obwodu Trockiego, miasta i ziemia Grodzieńska, oprócz 3,000 dusz w okolicach Druskieniak, miasta i obwodu Suwałk i Augustowa oraz połowa obwodu Sejneńskiego, nie należą do Litwy etnograficznej. Ludność tych okolic jest w większości polską.

Miasto Kowno jest położone na terytorjum etnograficznie litewskim, ale stanowi przynależność polską na tej samej zasadzie, co obwód Jeziorosy (Nowo-Aleksandrowsk). Dowodem tego są wybory miejskie 1919 r. przeprowadzone w Kownie na podstawie głosowania powszechnego, równego i tajnego, podług którego Polacy otrzymali 40 proc. głosów, a Litwini 11 proc.

3) Ponieważ tendencje germanofilskie Taryby zostały zakwestjonowane, porzucimy sobie przytoczyć z «Berliner Tageblatt» z dn. 24 marca 1918 r. część proklamacji, ogłoszonej przez Tarybę (rzekomą radę narodową litewską) dn. 11 grudnia 1917 r.

«Rada narodowa litewska zwraca się do cesarstwa niemieckiego z prośbą o pomoc i protekcję dla utworzenia państwa litewskiego i obrony jego interesów podczas rokowań pokojowych. Ponieważ interesy żywotne Litwy wymagają niezwłocznie zadziernięcia węża ścisłego z cesarstwem niemieckim, Rada Narodowa litewska wyraża życzenie połączenia Litwy unją wieczystą z cesarstwem niemieckim, która powinna wyrażać się szczególnie w konwencji wojskowej, w jednoci monetarnej i celnej».

Nazajutrz po ogłoszeniu przez cesarza «unji wieczystej Niemiec i Litwy» d. 26 marca 1918 r. p. Woldemar na zebraniu niemiecko-litewskim w Berlinie, wypowiedział te słowa: «Podnoszę Kielich na cześć naszej unji w szczęściu, w doświadczeniach, dla wysiłków wspólnych». Porównywał jednocześnie Litwę do wschodzącego słońca. («Das neue Litauen» z dn. 1 kwietnia 1918 r.).

Ze sprostowania powyższego można dorozumieć się, jakimi to informacjami traktował p. Woldemar paryżan. Czy niektórzy politycy antypolscy nie nadużywają przypadkiem swego pobytu w Paryżu do funkcji, które Francuz określa ironicznym dictum: a bean mentir, qui vient de loin. (dobrze łąć temu, co przybył z daleka).

Zielone Święta.

Umaimy, ukwiecimy
dzis drzewi każde, każdy próg,
Wonnem zielem potrząśniemy
deski chaty, ulic bruk.
Niech dzis każdy zapamięta:
starzec, dziecko, dziad czy wnuk—
Ze to nasze pierwsze święta
odkąd czarny spędzon kruk,
Odkąd chciwe skurczył szpony
co nam tu grzebały grób,
Odkąd, gnany w wschodnie strony,
krwawy swój zacisnął dziobl..

Dzis pokoju ptak królewski,
Jagiellonów biały ptak,
Aż tam, pod sam strop niebieski
miłosciwie rozpiął znak.
Miłosciwie skrzydła strzegą
wszystek lud i każdy stan,
Więc pod białe pióra biegą
chłop, mieszczanin, żebrak, pan..
Drż u progów brzożki młode,
szumi bżów liljowy kwiat —
To na miłość i na zgodę,
dzis tu każdy druz i brati..

Wonnem zielem potrząśniemy
deski chaty, ulic bruk,
Umaimy, ukwiecimy
Dzis dom każdy, każdy próg!..

Wanda Stanisławska.

Wilno, 7 czerwca 1919 r.

Z prowincji.

**. Kowno. (Koresp. własna).
Rząd litewski w dalszym ciągu ima się energicznych środków przeciwko niemiłym sobie działaczom społecznym polskim.

Ostatnio mamy do zamotowania nowy fakt nakazu wyjazdu z Kowna i zabronienia zamieszkiwania w granicach powiatu kowieńskiego p. Ignacemu Sokolowskiemu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności rozporządzenie to otrzymał p. Sokolowski nazajutrz po złożeniu delegacji amerykańskiej w Kownie wyczerpującego memoriału ze szczegółową statystyką ludności polskiej w ziemi kowieńskiej.

Ciekawy ten rozkaz komendanta miasta Kowna przesyłam wam w doślowym przekładzie z języka litewskiego:

«Dnia 16-go maja 1919 r. Przejrzawszy №№ 22, 25 i 27 dziennika «Głos Kowieński» i po przesłuchaniu członków komitetu wydawniczego pomienionego pisma, opierając się na ustawie szczególnej obrony państwowej z dnia 7-go lutego r. b. p. 1 par. 8, postanowilem: Obywatela Ignacego Sokolowskiego za umieszczenie artykułów p. t. «Pogadanki ekonomiczne» społeczeństwa, obrażających nasze uczucia narodowe i wpływających nienawidź jednej narodowości do drugiej tudzież do rządu litewskiego, a także za prowadzenie wśród młodzieży agitacji tajnej, sprzyjającej Polsce i wstępowaniu do legionów polskich—usunąć z Kowna i powiatu kowieńskiego w ciągu 48 godzin od chwili zakomunikowania mu, (Sokolowskiemu,

postanowienia niniejszego i zabronić mu wjeżdżać do Kowna i powiatu kowieńskiego w ciągu całego czasu trwania stanu wyjątkowego.

Za stawienie oporu niniejszemu postanowieniu obywatel Sokolanski zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Wykonanie tego postanowienia polecam Naczelnikowi Milicji m. Kowna.

(Podpis:) Wojakowy Komendant m. Kowna i powiatu Mikuckis.

Zgodnie z oryginałem adjutant Novickis. Civis.

**** Landwarów.** Powstała u nas nowa gmina Landwarowska, zamiast byłej Skarbuciańskiej (Międzyrzeckiej)—wójtem jest p. Michał Czajkowski, ze wsi Górale, który sprężył się nad organizacją gminy. Nadesłaną makę—słoninę z Warszawy, rozdaliśmy dawno, i czekają biedacy, w gminie na pomoc nową; karsofie nasienne też rozdano choć w bardzo skromnych ilościach.

We środę 11-go czerwca o g. 11 ma być wiec w sprawach obrony kraju i aprowizacji.

Głosy czytelników.

Jak się przekształca Wilno na nowe Ateny?

Jesteśmy świadkami zjawiska tego rodzaju. Recenzent teatralny «Naszego Kraju» występuje od jakiegoś czasu z ostrą krytyką dyrekcji teatru polskiego w Wilnie i zrzeszenia artystów dramatycznych tej sceny.

Pióro tego «przybysza z Warszawy, obserwującego bacznie zaściankowe stosunki wileńskie, a zasnającego dobrze warszawskie» w imię przekształcenia Wilna—w myśl Naczelnika Państwa—na nowe Ateny daje dyrekcji teatru za to, iż fatalną interpretacją swych «podtatniałych wolontariuszów sztuki scenicznego» obniża poziom artystyczny publiczności.

Niech szanowny recenzent wybaczy, lecz muszę go poprosić o pobłażliwość, a nawet pewnego rodzaju tolerancję w stosunku do wszystkich imprez teatralnych tego rodzaju co «Lutnia».

Sztuka nie jest zabawką estetyczną dla inteligencji pierwszej klasy. Każdy teatr polski u nas był do niedawna jedyne miejscem, gdzieśmy ze sceny słyszeli żywe słowo polskie. W społeczeństwach zachodnich był on też używany wielokrotnie jako trybuna dla najmniejszej propagandy ideowej. Teatr przeto nie jest instytucją wyłącznie artystyczną i literacką, lecz jest przede wszystkim instytucją społeczną, wywierającą wpływ ogromny.

Lepiej stanowczo lepiej, iż nasi amatorzy wileńscy grywają sztuki klasyczne polskie, chociażby tam nawet ten i ów z autorów «barbarzyńsko kieraszowa» wiersz naszego dramaturga!

Udzielanie im przyjacielskich rad, by poprzestawali na wystawianiu ogólniejszych publiczność farsach współczesnych i wyrażanie—pokrąratorem jest zarówno ze stanowiska czystszej sztuki, jak i z punktu wymagan społecznych—nieologicznych. Ta droga nie «europejskiej» szanowny recenzent teatru polskiego w Wilnie. Lepiej przeto pozostawić w spokoju «ten amatorski teatrzyk» i zacząć przekształcać Wilno na nowe Ateny w sposób bardziej odpowiadający kulturze ogólnoeuropejskiej. A. N.

TELEGRAMY.

Misja polska w Kownie.

KOWNO. Donoszą z Kowna, że przybyła tam z Warszawy misja polska z pp. Staniszewskim i Maciejewskim na czele. Misja była u prezesa ministrów litewskich i u ministra o-

chrony krajowej, wręczyszy swe pełnomocnictwa. Członkowie misji wyrazili chęć prowadzenia pertraktacji w celu osiągnięcia wspólności frontu bolszewickiego, lecz im powiedziano, że porozumieć się będzie można dopiero po uznaniu przez Polskę niepodległości Litwy ze stolicą Wilnem i władzy cywilnej litewskiej w miejscowościach, zajętych przez wojska polskie. Wobec tego misja polska zamierza, że nie posiada pełnomocnictw w tym kierunku i wysłała w d. 3 b. m. kurjera do Warszawy dla otrzymania tych pełnomocnictw.

Wybory marszałka Sejmu.

WARSZAWA. W związku z wyborami do Sejmu czterdziestu posłów poznańskich dokonano nowych wyborów marszałka. Oddano 318 kartek, w tem 19 pustych.

Trampczyński, dotychczasowy marszałek, otrzymał 186 głosów, Stolarski (Polskie Stronnictwo Ludowe) 109. Marszałek Trampczyński urząd przyjął.

Do walki z Polakami.

POZNAŃ. W całych Prusach Królewskich po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach rozlepiono afisze niemieckie, wzywające do wstąpienia do wojska i do walki z Polakami.

Sprawa Górnej Śląska.

BERLIN. Z Rotterdamu donoszą: Wbrew propozycji Lloyda George'a, aby Śląsk Górny pozostał przy Niemczech, coby ułatwiło Niemcom gospodarcze podniesienie się, amerykańscy rzeczoznawcy preferować mieli u Wilsona, że Śląsk Górny przypadnie Polsce. Niemcy otrzymują natomiast zamiast Anglii mandat na niemiecką Afrykę wschodnią, aby w ten sposób mogły wypełnić swoje ekonomiczne zobowiązania.

Komisja Ententy w Galicji Wschodniej.

WARSZAWA. Z inicjatywy kół politycznych ententy w Paryżu ma być utworzona z pośród przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw sprzymierzonych w Warszawie, komisja, która w najbliższym czasie uda się do Galicji wschodniej, w celu zbadania przebiegu działań wojennych armji polskiej, nastroju ludności oraz stanu ekonomicznego tej połaci Rzeczypospolitej.

W sferach politycznych Warszawy uważają to za objaw korzystnego zwrotu w opinii aliantów co do Galicji wschodniej.

Rozgoryczenie w Czechach z powodu klęski na froncie węgierskim.

KRAKÓW. Do «Nowej Reformy» donoszą z Pragi: Klęski Czechów na froncie węgierskim wywołały rozgoryczenie przeciw rządowi, a w pierwszym rzędzie przeciw ministrowi obrony krajowej Kłofaszowi. Prasa rządowa zapowiada rychłą pomoc ententy, ale sfery polityczne zdają sobie sprawę z tego, że pomoc ta musi osłabić powagę państwa czeskiego nie tylko u wielkich mocarstw europejskich, ale i u państw ościennych. Stronnictwa opozycyjne podnoszą, że powaga państwa czeskiego narażona jest na szwank. Stronnictwa te wskazują, że Polacy zdolali się szybko porwać z Ukrainami, nie żądając pomocy od ententy.

Walki z bolszewikami.

MOSKWA. Komunikat bolszewicki z frontu bojowego brzmi:

Front zachodni: Odcinek Marmann. Pod naporem przeciwnika musieliśmy opuścić stację Miedwieża Góra i zająć nowe stanowiska o 18 wiorst na zachód od Powoży. Odcinek Mitawy. Na wschód od Mitawy nieprzyjaciel przełamał stanowiska nasze pod Olai. Walka trwa dalej. Oddziały

czwartej armji polskiej przesunęły się o 5 wiorst na zachód od rzeki Muszy i zajęły szereg miejscowości. Odcinek Poniewież. Wojska czerwone cofały się i zajęły nowe stanowiska o 15 wiorst na półn. zach. od Justjanowy. Odcinek Łuniniec. Pod osłoną pociągu pancernego z ciężkimi działami nieprzyjaciel zajął most kolejowy na Jasioldzie.

Na południe od Posady—Jutówka nieprzyjaciel zaatakował dużymi siłami i wprowadził do walki tanki. Nie oczekując takich sił musieliśmy się cofnąć. Wobec przewagi nieprzyjacielskiej musieliśmy po ciężkiej walce opuścić stację Wieliko-Kujastek i cofnąć się.

KOPENHAGA. Z Helsingforsu donoszą do «Berlingske Tidende»: Siły bojowe, które z południa i z zachodu są w marszu na Piotrogród, połączyły się. Zajmują one wspólny front, którego jedno skrzydło dosięgło Gorki, zagrażając przedmieściom Piotrogródu, drugie zaś skrzydło, złożone z białej gwardji, Rosjan i Bstończyków—dosięgło do okolicy na zachód od Narwy.

Z racji przypadających Świąt Zesłania Ducha Świętego, następnym numer «Dziennika Wileńskiego» ukazać się w śróde.

KRONIKA

Data: ZESŁANIE DUCHA ŚW.

litra: Świąteczny.

Pejtrza: Małgorzaty.

Wschód słońca—o g. 3 m. 28.

Zachód słońca—o g. 8 m. 28.

Z WILNA.

— **Wiece.** Wiece dzielnicowe dla zaznajomienia szerszego ogółu ze stanem gospodarki miejskiej dn. 11 czerwca—jak jużśmy pisali, odbędzie się w następujących lokalach dla sbywateli I, II i V cyrkulów w Sali Miejskiej, dla IV i IX—w sali b. Klubu Kolejowego, dla VI i VII—w sali teatru Robotniczego (Sw. Janka 21) i dla III i VIII—w sali «Sokol» przy ul. Wileńskiej.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo wileńskie licząc się stawi na owe wiece, gdyż chodzi tu o wielkiej wagi interes ogólny.

— **Koło Polek** chcąc przyjąć z pomocą Litewsko Białoruskim dywizjom w dostarczaniu dla żołnierzy sienników, koców, bielizny, ręczników i kawałków płótna na t. zw. opance jak również poduszek, kubków, misek i wszelkich rzeczy potrzebnych do szpitala ogłasza, że codziennie w lokalu swoim Wileńska 26 m. 5 od 11—12-tej i od 4-tej—6-tej, przyjmuje wszelkie ofiary, jak również wiadomości gdzieby takowe rzeczy nabywać można, zwraca się również z prośbą do wielkiego duchowieństwa jak też innych osób mieszkających na wsi o zbieranie wymienionych rzeczy w swoich parafjach.

Członkinie Koła, które w tej pracy chcą wziąć udział proszone są o stawienie się we wtorek na godzinę 5-tą po południu do lokalu Koła.

— **Walne zebranie.** Dnia 8-go czerwca o godz. 1-ej po południu w domu № 19, przy ul. Ostrobramskiej, odbędzie się walne zebranie Ostrobramskiego Koła Chrześc. Demokratycznego. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne sprawy bardzo pilne. Członkowi proszeni są o jaknajliczniejsze stawienie się.

— **Zawiadomienie.** Podaje się do wiadomości osób, które do Wydziału kartkowego Sekcji Żywnościowej złożyli podania o przypisanie się do innej kooperatywy, że od dnia 11 czerwca będą mogły w swoich kooperatywach otrzymać informacje o dniu i w jaki sposób przepisanie się to wykonane być może.

— **Sprzedż słoniny.** Kooperatywa «Ligi Robotniczej» podaje do wiadomości, że od dnia 7-ego czerwca r. b. sprzedawaną będzie słonina w sklepach «Ligi», znajdujących się przy ulicach: 1) Wielkiej 86, 2) Wielkiej 88, 3) Kaukaskiej 1, 4) I-ej Raduńskiej 20, 5) Trocki Trakt 41, 6) Zwierzyniec-Sosnowa 11, 7) Sołtaniska 18, 8) Wilkomierska 11, 9) II-ga Słomianka 32, 10) Kalwaryjska 55.

— **Ogólne zebranie Rady Delegatów Centralnego Związku Chrześc. Związków Zawodowych** odbędzie się w dn. 10 bm., t. j. w nadchodzący wtorek o godz. 6 w gmachu przy ul. Świętojańskiej № 21. Ponieważ przedmiotem obrad będą sprawy zasadnicze, bezpośrednio dotyczące się wszelkiej organizacji zawodowych, takowe proszone są o przysłanie na ten dzień swych uwierzytelnionych przedstawicieli (po 4 ch z każdego związku).

Nieprzystanie delegatów, jako dowód obojętności na sprawy zrzeszenia robotniczego, może pociągnąć za sobą wykreślenie z związku.

— **Kursy języka Polskiego.** Zarząd Wyższych Kursów Naukowych w d. 16-ym b. m. otwiera sześciotygodniowe kursy języka Polskiego ze szczególnym uwzględnieniem poprawności wymowy i pisowni oraz korespondencji handlowej i urzędowej; do programu wejście też krótki rys literatury Polskiej traktowanej na tle historycznym.

Zapisy przyjmowane są w dniu powszednim w godzinach wykładowych 5—7 po poł. do dnia 15-go b. m. w lokalu Gimnazjum Żeńskiego Stow. Nauk. Polk. Wileńska 10, wraz z opłatą Mk. 30.- za kurs całkowity.

— **Ze Śl. ś. Żyty.** We wtorek 10 czerwca o godz. 6 wiecz. w murach po Franciszkańskich odbędzie się walne zebranie śląg stowarzyszenia Sw. Żyty, na które to zebranie zarząd stowarzyszenia uprasza o przybycie wszystkich członków.

— **Odczyt i obrazy Biblijne Star. Test.** będą demonstrowane w teatralnej sali Ligi Robotniczej jutro w poniedz. świąteczny 9 czerwca o godz. 6 wiecz.

Ofiary dobrowolne za wejście po odciążeniu wydatków będą obrócone na biedne rodziny legionistów.

— **Stowarzyszenie Techników** w Wilnie zawiadamia, że w czwartek dnia 12-go b. m. o godz. 6 ej po poł. w lokalu Stow. przy ul. S-to Jerskiej № 11—odbędzie się ogólne zebranie.

Porządek dnia: 1) Zatwierdzenie Statutu i 2) sprawy bieżące.

W razie niedojścia do skutku zebrania, następnie zebranie prawomocne, niezależnie od ilości członków, odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 1/2 w.

— **Podziękowanie.** «Koło Polek» w Wilejce składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy ofiarą w pieniądzu, w produktach żywnościowych, sprzętach lub własną pracą dopomogli do urządzenia «Gospody żołnierskiej». Szczególnie zaś wyrażamy swą wdzięczność pp. z kolei za piękny lokal, pracę i znaczącą ofiarę pieniądza.

W. Leszczyńska.

— **Teatr Polski.** Dnia w niedzielę wystawioną zostanie pełna humoru komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego «Mąż z grzesznością».

Jutro, — po raz trzeci «Mąż z grzesznością».

We czwartek «Dowcip koleżeńskie» tragifarsa Malin'a.

Reżyseruje Ł. Wollejo.

Bilety są do nabycia w kasie teatralnej 11 — 1 i od 5 — 7 g. wiecz.

Początek o godz. 7 w.

— **Z teatru ludowego.**

Afisz teatru ludowego zapowiada na dzisiejsze i jutrzejsze dwa widowiska (pierwsze o 6-ej drugie o 8-ej) powtórzenie nad wyraz sympatycznej komedjo opery Gregorowicza p. t. «Werbel domowy» z pp. S. Czajkowską, L. Czajkowską, Ciesielskim i Mołodeckim na czele.

Melodyjne śpiewy i dziarskie tań-

ce krakowiaków dopełniają całości pelacji barwy i jasnego humoru.

Dopełni program jednoaktowy obrazek nowoczesny «Dzieciaki» w wykonaniu p. Malanowiczówny, Jachimowiczówny i Paszkiewiczów.

— **Polski teatr robotniczy.** Dniś w niedzielę 8 czerwca w teatrze robotniczym (Ś. to Jańska 21), odbędzie się przedstawienie, składające się z działu koncertowego, podczas którego chór pod batutą p. J. Żebrowskiego wykona szereg pieśni utworu Grossmanna, Mutella, Mowschnera i in., oraz kwartet na męskie głosy, a także deklamacje.

Następnie będzie odegrany obraz sceniczny w I odsłonięciu J. Maskoffa «W Dąbrowie Górniczej», nastrojowy obrazek z życia górników. Po przedstawieniu zabawy i tańce.

Początek o g. 7 i pół wieczór. W poniedziałek 9 czerwca. W dzień koncertowy chór i deklamacja. Następnie będzie powtórzona komedia w I odsłonięciu «Pacjent № 10». Po przedstawieniu zabawy i tańce. Początek o g. 7 i pół wieczór.

— **Zabawa letnia.** Jutro, w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się zabawa letnia, urządzona przez batalion uzupełnień Lit. Białor. dywizji. Strzelców, staniem dowódcy majora Billewicza.

Atrakcją zabawy będą produkcje orkiestry wojskowej, balet w układzie J. Ciesielskiego, tańce plastyczne w wykonaniu Kochanowskiej i kuplety humorystyczne w interpretacji L. Wollejskiej. Dużym urozmaiczeniem zabawy będzie również lotto, do którego przygotowano szereg cennych fantów. Podczas zabawy odbędzie koncert orkiestry wojskowej pod batutą M. Salnickiego.

Początek zabawy o g. 3 po poł. Wejście do ogrodu i marke.

— **Ze sportu.** Dniś, o godz. 3-ciej, w lokalu T-wa Popierania Pracy Społecznej, S-toj Jerski № 6 (gdzie «Lutnia») odbędzie się drugie i ostateczne zebranie członków i członkiń «Wileńskiego T-wa Wioślarskiego» w celu zarejestrowania się obecnych w Wilnie wioślarzy i wioślarek. Na posiedzeniu tem omawiane być mają

sprawy następujące: 1) Wybranie zarządu; 2) Otwarcie przystani wioślarskiej i 3) Organizacja wielkiej zabawy wioślarskiej «Wianki» d. 24 b. m.

Wobec tego, że od ilości członków, którzy się zgłoszą na zebranie dzisiejsze, zależą jest dalsze egzystencja Wil. T-wa Wioślarskiego, starzy sternik uprasza wszystkich druhów wioślarskich o przybycie w oznaczonej godzinie.

Handel przemysł i finanse.

Nowe zbiornice jaj.

W ostatnich paru tygodniach uruchomione zostały nowe współdzielcze, włościańskie zbiornice jaj przy Stowarzyszeniu mleczarskim w Wartkowicach powiecie łęczyckim: w Woli Łaskarskiej powiecie garwolińskim staraniem hr. Łosia z Inębna, jako samodzielne stowarzyszenie; oraz przy stowarzyszeniach mleczarskich w Borowin i Ozienkówce powiecie łukowskim.

Zbiornice mają na celu usunięcie niepotrzebnych pośredników w handlu jajami.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na sztandar Im. majora Dąbrowskiego.

Zenon Rodziewicz 3 r., Józef Bazylewicz 3 mk.

Na biednych m. Wilna.

Helena Pilarowa 50 m. (jako nieprzyjęte honorarium przez prawnika Jundziła, za pomoc prawną przy obronie syna)

Na najgłodniejszych.

Zamiast kwiatów na świętą mogiłę ś. p. Heleny Szrokówny—Józef Korwin-Kurkowski 40 r (k).

Na Wojsko Polskie.

Ze wsi «Nowosiółki», parafii Wilejskiej: Stefan Szostak 5 r, Jan Zubniewski 2 rub, Stanisław Szostak 1 r, Anna Pakin 1 rub, Antoni Andrzejewski 2 r, Konstancja Raczkowa 1 r, Józef Jowsa 5 r, Anna Szalkowska 2 r, Jerzy Sinkiewicz 5 r, Antoni Szyrwiniński 5 r, Maciej Szyrwiniński 5 r, Bolesław Bujwid 5 r, Kłyszeta Jarkowska 1 r. Razem 40 rub.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Włocławska 33, róg Ś-to Jerakiej.

Nowa zmiana obrazów.



LABORATORJUM

„AP. KOWALSKI“

W WARSZAWIE

poleca swoje powszechnie znane wyroby:

Sudoryn z sitkiem od potu.

Klawiol na odciski.

Kowalskiego—proszek od bólu głowy.

Granulki Russjana od kaszlu.

Digestive Russjana od zgagi i złego trawienia.

Pigulki siłotwórcze.

Kryzol na porost włosów od łysienia i łupieżu.

Główna reprezentacja:

Hurtowy skład apteczny M. Goldberg i A. Selecki w Warszawie, ul. Senatorska 6.

RESTAURACJA „RENEZANS“

dawniej NARUSZEWICZA

ULICA WIELKA № 86,

po dłuższej przerwie została otwarta, wydaje obiady, kolacje i śniadania. Ceny umiarkowane.

Z szacunkiem A. Zagajewski.

Naczynia kuchenne żelazno-emaljowane surowe, ruszta kuchenne konforki, płyty, drzwiczki, buksy, zlew, pisuary, złoby, umywalki, klozety, kolanka, żelazka do prasowania i t. p.

ofiaruje z własnych fabryk:

„W U L K A N“

w CZĘSTOCHOWIE i NOWY-BZIN w SKARŻYSKU

Warszawski Oddział Tow. Akc.

ISNOSSKOFF & C^o

w WARSZAWIE,

Plac Żelaznej Bramy 2.

Adres telegraficzny: ISNOSSKOFF Warszawa.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. rk

Dr. med. B. Szyrwint

choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 621

Elektro-łecznicy

zakład i gabinet Rentgenowski D-RA IWANTERA. Choroby wewn., nerwowe i skórne. Wileńska № 25. 21

Dr. W. Golimont wrócił i wznowił przyjęcia.

Choroby wewn., skórne i wener. Zawaina 8—3. Przyjmuje pań od 4—5 g., panów od 5—6 g. w. 16

ORGANMISTRZ

Michał Stankiewicz,

Wilno, Kalwaryjska 12.



Przyjmuje wszelką reparację i nastrajam organy kościelne, fortepiany, pianina, fiszharmonie oraz dęte i rżnięte instrumenta. specjalnie reparauję gramofony, płyty i membrany. Ceny przystęp. Kupuję używane i polamane instrumenta.

LOTERIA KLASYCZNA

Rady Głównej Opiekuńczej. Kto sobie życzy nabyć bilet na II-gie półroczje, proszę do 15 bm. zapisać się Wileńska № 27 «Bachus».

Potrzebni są kolektorzy na Wilno i okolice, proszę się zgłaszać pomiędzy 12 a 1. 13

Domowe obiady

z chlebem od 8—10 rub. Wielka 23—4. 82

Zakład introligatorski

(Tatarska 11) wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

Zelówki do obuwia

gumowe przyklejam najnowszym sposobem. Wileńska 17 Pracownia polska. 84

Froebłowka

na wieś potrzebna. Plac Napoleona 9—7. 72

Francuzka

z dobrymi rekomendacjami poszukuje lekcje lub też demie-place na lato. Wielka 20—20 M-me Marguerite 82

Poszukuję posady

rzędczyni domu, skończyłam szkołę roln. i kulinarne kursy. Zakretna 42—1 60

Pianino i fortepiany do wynajęcia.

Kupuję, reparauję i nastrajam. Mostowa 27—5. Bstko 20

Kupuję sprzęty domowe, ubrania, bieliznę, poduszki, biżuterię, naczynia i wszelki drobny sprzęt, proszę zawiadomić Wileńska 17 tam gdzie gumowe zelówki. Przychodzę do domu. 71

Do sprzedania rosada kapusty wyborowej kopa 1.50 m. i brukwi kopa 1 m. Ofiarne 2, ogród. M. Romerowa od 9—12 i od 2—6. 408

Do sprzedania cegielnia w dobrym punkcie, z całym urządzeniem. Wiadomość Wileńska 29 m. 8, a także rozmaite place 45

Sandale (trepcie) na drewnianych podszwach, buciki ceratowe, z płótna nieprzemakalnego i zwykłego na takichże podszwach są do nabycia w Magazynie

Warsztatów Miejskich

przy ul. Wielkiej № 41.

Wielki wybór towaru.

26 Ceny niskie

T-STWO „UNJA“

Jagiellońska 3

ma do sprzedania partję

nasion ogórków

Do wydzierżawienia m. Bonifaców, zasiane żyto, dużo łąki. Zgłaszać się Sosnowa 11—2 72

Do wynajęcia umeblowany pokój z elektrycznością. Garbarska 7—4. 41

Letniska do wynajęcia. Biuro op. dom w VII cyrk. wydzierżawia letniska na Antokolu, w pobl. kość. Sw. Piotra i Pawła i w Pośpiszce. Inf. w biurze cyrk. Antokolska 37, między 9 a 1 po poł. 11

Pokój do wynajęcia, można z usługą Ul. Garbarska 5—1 82

Matka poszuk. Władysława i Miłkołaja Wilejto, 12 i 9 lat, wysłanych 7/XI-18 przez R. G. O. z Warszawy do Wilna, jeżeliby jakkolwiek z ochronek coś o nich wiedziało, proszona jest o danie wiadomości Anteli Wilejto, Poitawska 41—3. 87

Proszę wszystkich właścicieli mych placów uregulować rachunki w ciągu 2 tyg., jako zamieszka. na Nowem-Zabudowaniu tak i Wilejskiej Łapy. Baturin 45

Zgubiłam wśródmięscin 5 czerwca broszkę-fotografję. Proszę odnieść za wynagrodzeniem: Montwiłłowska 17. Walicka 91

Zgubiono paszport z pieniędzmi na imię Edwarda Mieczkowskiego, proszę o odniesienie do cyrk. 8

Zgubiono paszport na imię Marj Jodkiewicz, proszę o odniesienie do II cyrkulu. 19

Zgubiono paszport na imię Rubina Kopańskiego, proszę o odniesienie do cyrkulu na ul. Tambowską 92

Polsko-Litewskie „UNJA“

Handlowo-Przemysłowe T-wo Sp. z o. odp.

Biuro Wileńskie, Wilno, Jagiellońska 3.

Zakłada, organizuje i finansuje T-wa akcyjne, spółdzielcze, spółki handl. i przemysłowe, oraz wszelkiego rodzaju zrzeszenia o charakterze handl.-przemysł. Wyszukuje wolne kapitały, niezbędne dla finansowania przedsięwzięcia, oraz pośredniczy we wszelkich operacjach handlowych.

Fabrykant organów Wacław Biernacki

Wilno, Oranżeryjny 3.

Podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, że fabryka została uruchomiona i przyjmuje zamówienia na budowę nowych organów oraz restaurowanie, korekty i strojenie tychże. Na składzie są do sprzedania fisharmonje kościelne.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjaliści chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych, oczu, gardła, uszu, nosa, zębów, od 9—2 pp. i od 4—7 w. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Dokonywa się wszyst. operacje.

DOM KOMISOWY

„K. ZUBOWICZ i S^{KA}“

(ZAMKOWA № 20)

Wobec likwidacji interesu uprasza zainteresowane osoby o otrzymanie należności za sprzedane rzeczy oraz wycotanie pozostałych. Wypłata i wydawanie rzeczy odbywa się od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz.

Wypłata i wydawanie rzeczy odbywa się od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz.

Wypłata i wydawanie rzeczy odbywa się od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz.